

# OPRACOWANIA

## lektur uzupełniających

---

Janusz Korczak

# KRÓL MACIUŚ PIERWSZY

---

Streszczenia lektur uzupełniających

Charakterystyki i problematyka



Odpowiedzi na pytania z testów i sprawdzianów

# Janusz Korczak



## Biografia

Janusz Korczak (prawdziwe imię i nazwisko: Henryk Goldszmit) żył w latach **1879–1942**, był to lekarz, prozaik, pedagog, kierował sierocińcem w Warszawie. Wielki przyjaciel dzieci. Zginął w obozie koncentracyjnym w Treblince wraz ze swoimi podopiecznymi. Jego powieści dla dzieci to m.in.: *Król Maciuś Pierwszy*, *Józki*, *Jaśki i Franki*; pisał też książki dla dorosłych, np. poradnik-esej dla dorosłych *Jak kochać dziecko*.

## ” KRÓL MACIUSZ PIERWSZY

### Czas i miejsce akcji

Wydarzenia rozgrywają się w **królestwie Macusia**, akcja obejmuje **około dwa lata**.



### Bohaterowie

**Król Maciuś Pierwszy, Reformator** – bohater główny i tytułowy. Po śmierci swojego taty zostaje królem. Jest **mądry** – wie, że sam nie potrafiłby rządzić państwem, toteż często pyta o radę ministrów: to oni decydują o wielu sprawach. Maciuś chce wprowadzić w swoim państwie takie prawa, żeby dzieciom żyło się w nim jak najlepiej.

Maciuś był bardzo odpowiedzialny; rozumiał, że sprawy państwa są ważniejsze niż jego przyjemności, i potrafił nieraz przerwać nawet najciekawszą zabawę, by wypełnić swój obowiązek. Mimo to uwielbiał bawić się z rówieśnikami i przez cały okres swych rządów bardzo tęsknił za prawdziwym dzieciństwem, którym nie miał czasu się nacieszyć. **Często czuł się bardzo samotny**. Swego przyjaciela Felka widywał rzadko, a ze Stasiem i Helenką mógł się bawić tylko od czasu do czasu. **Brak zabaw i ruchu na świeżym powietrzu wpływał niekorzystnie na zdrowie króla, a najlepszym lekarstwem na jego chorobę był wyjazd na wieś oraz psoty z Klu-Klu i dziećmi kapitana**. Był dzielny. W czasie wojny wykazał się wielką odwagą. Jego cechami były też honor i poczucie królewskiej godności.

**Felek** – bohater drugoplanowy, syn plutonowego straży królewskiej, przyjaciel Macusia. Jest chłopcem **sprytnym, żywym i ruchliwym**. Uległ wpływom dziennikarza: zażądał dla siebie tytułu barona von Rauch, dwóch samochodów oraz pensji wyższej od tej, którą otrzymywał prezes ministrów. Nie potrafił jednak utrzymać porządku w parlamencie dziecięcym. Co więcej, kiedy zastępował Macusia, kradł i oszukiwał, brał łapówki. Potem przyznał się do błędów.

**Klu-Klu** – bohaterka drugoplanowa, **murzyńska<sup>1</sup> księżniczka, córka Bum-Druma. Pokochała Macusia** tak bardzo, że zdecydowała się sama do niego dotrzeć. Przez trzy tygodnie jechała zamknięta w klatce z małpami. Jest dziewczynką **zwinną, sprawną i silną fizycznie**. Jest **mądra i zdolna**. Umie zorganizować naukę dla tysiąca dzieci murzyńskich. Łatwo zjednuje sobie sympatię innych. Nie podoba jej się, że w Europie dziewczynki są inaczej traktowane niż chłopcy. Klu-Klu jest **odważna**. Wchodzi z nożem do ciemnego kanału, by walczyć z potężnym wilkiem.

.....

<sup>1</sup> *Murzyn* – słowo współcześnie uważane za obraźliwe. Przed wieloma laty miało jednak znaczenie neutralne, dlatego autorzy często swobodnie używali go w tekstach.

## Plan wydarzeń

1. Objęcie tronu przez Maciusia.
2. Pierwsze dni rządów.
3. Zawarcie przyjaźni z Felkiem.
4. Ucieczka na front.
5. Maciuś żołnierzem.
6. Zwycięstwo w wojnie.
7. Aresztowanie ministrów.
8. Król reformator.
9. Wizyta u zagranicznych królów.
10. Reformy Maciusia.
11. Wizyta w kraju Bum-Druma.
12. Utworzenie parlamentów dla dorosłych i dla dzieci.
13. Lot do Afryki.
14. Aresztowanie zdrajcy.
15. Zjazd królów u Maciusia.
16. Choroba Maciusia.
17. Kłopoty z sejmem dziecięcym.
18. Dorośli w szkołach – chaos w państwie.
19. Próba przywrócenia porządku.
20. Nowa wojna.
21. Przegrana Maciusia.

## Krótkie streszczenie

Król Maciuś Pierwszy został władcą w wieku dziesięciu lat, gdy zmarł jego ojciec. Początek rządów był dla nieobeznanego z polityką chłopca bardzo trudny. Szczególnie bolało go to, że nikt nie liczył się z jego opinią, a ministrowie, którzy sprawowali nad nim opiekę, zatajali większość istotnych dla kraju spraw i sami podejmowali kluczowe decyzje. Wkrótce po objęciu władzy przez Maciusia jego kraj został zaatakowany przez wojska sąsiadów, którzy liczyli na to, że tak młody król nie zdola obronić swych ziem. Maciuś, który o wybuchu wojny dowiedział się od swego przyjaciela Felka, postanowił uciec razem z nim i zaciągnąć się do wojska jako żołnierz. Ucieczka udała się i Maciuś razem ze swym kolegą trafili na front, gdzie szybko stali się sławni jako najmłodsi, ale bardzo odważni żołnierze i otrzymali przydomki Waligóra oraz Wyrwidąb. Po kilku miesiącach walk Felek opuścił swego króla i zaciągnął się do lotnictwa, zaś Maciuś w przebraniu udał się do wroga, aby wyspiegować, gdzie znajduje się jego prochownia. W ten sposób udało się wysadzić w powietrze zapasy amunicji wroga, za co Maciuś otrzymał order. Niestety w czasie następnego ataku mały król dostał się do niewoli i miał zostać stracony, ale Felek zdradził, kim naprawdę jest ten żołnierz, co dodało armii nowych sił i król został uratowany.

Wojsko, które dowiedziało się, że Maciuś osobiście walczy na froncie, szybko pokonało wroga, a król zawarł pokój z najeźdźcami. Niestety chłopiec nie wiedział, że jego państwu należy się odszkodowanie za napad, przez co kraj nie miał pieniędzy, by spłacić długi zaciągnięte na cele wojenne. Zwycięstwo, jakie odniósł Maciuś, sprawiło, że każdy król chciał się z nim zaprzyjaźnić. W ten sposób chłopiec odwiedził kraje swych sąsiadów i poznał: starego króla, króla – przyjaciela dzikich ludów i smutnego króla, który pouczył Maciusia, jak ciężko być władcą i że nawet najlepsze chęci często nie spotykają się z przychylnością narodu. Następną wyprawą zawiodła Maciusia do Afryki, gdzie zaprzyjaźnił się z królem ludożerców Bum-Drumem i jego córką Klu-Klu. Maciuś starał się przekonać dzikiego władcę do tego, by jego naród przestał zjadać ludzi, co Bum-Drum mu obiecał. Z Afryki Maciuś

przwiózł mnóstwo złota i klejnotów, dzięki którym mógł przeprowadzić planowane przez siebie reformy.

Maciuś pragnął zaprosić na uroczyste otwarcie budynków parlamentu wszystkich królów: białych, żółtych i czarnych. Szybko okazało się, że jest to bardzo trudne, gdyż biali królowie uważali się za lepszych i nie chcieli uczestniczyć w uroczystości razem z królami ludożerców. Aby przekonać białych królów, Maciuś udał się w ponowną podróż do kraju Bum-Druma, by sprawdzić, czy przestał zjadać ludzi. Po powrocie do ojczyzny z Bum-Drumem, który postanowił się ucywilizować, przygotowania do uroczystości ruszyły pełną parą, a same obchody okazały się wielkim sukcesem dyplomatycznym: Maciuś do tego stopnia zjednął sobie sąsiadów, że stary król podarował mu port, przez co jego państwo zyskało dostęp do morza.

Ciężka praca znacznie osłabiła siły Maciusia. Za radą starego doktora król musiał na jakiś czas przekazać władzę w ręce ministrów i Felka, który został ministrem odpowiedzialnym za sprawy dzieci, i udać się na wczasy na wieś. Po powrocie do stolicy król uczestniczył w pierwszych obradach parlamentu dzieci. Widok kłócących się postów bardzo rozczarował młodego władcę, ale za radą dziennikarza postanowił dać im czas na zrozumienie swej roli i poprawę. Rządy dzieci szybko doprowadziły do całkowitej katastrofy i ogromnych zniszczeń. Maciuś, który o tym, co dzieje się w kraju, dowiadywał się z gazety wydawanej przez jego znajomego dziennikarza, myślał, że wszystko jest w porządku. Smutny król, który odwiedził swego sąsiada, szybko wyprowadził go z błędu. Dziennikarz okazał się szpiegiem, który działał na niekorzyść państwa Maciusia i niemal doprowadził do jego ruiny.

Królowie państw sąsiadujących z krajem Maciusia szybko dostrzegli szansę na podbicie jego ziem. Szczególnie zależało na tym synowi starego króla, który jako pierwszy zaatakował państwo młodego władcy. Wkrótce dołączyli do niego smutny król i król – przyjaciel dzikich ludów, którzy zostali podstępnie wciągnięci do wojny przez dziennikarza szerzącego plotki, że Maciuś chce zbuntować mieszkające w ich krajach dzieci. Wojska Maciusia, choć broniły się dzielnie, nie mogły sobie poradzić z przeważającymi siłami nieprzyjaciela.

Brak armat i samolotów zepsutych przez dzieci oraz małe zapasy amunicji doprowadziły do klęski, a mały król, zdradzony przez własny naród, trafił do niewoli i został skazany na zesłanie na bezludną wyspę.

## STRESZCZENIE

\*

Stary król, Stefan Rozumny, umierał. Ministrowie długo naradzali się, co należy robić. Następca tronu miał dopiero dziesięć lat, jeszcze nawet nie umiał pisać. Do sali obrad wszedł ambasador zagraniczny i w imieniu swego króla zażądał, żeby koronowano Maciusia. W innym przypadku zagroził wojną. Prezes ministrów napisał na kartce słowa: *Dobrze, niech będzie wojna*. Ministrowie zwołali sławnych lekarzy na naradę nad zdrowiem króla. Każdy z nich chciał leczyć inaczej. Małego Maciusia obudziły hałasy w pałacu. Usłyszał kłótnię lekarzy i przyszedł do łóżka chorego taty. Przypomniat sobie, jak kiedyś siedział już przy łóżku umierającej mamy.

\*

Pogrzeb króla był bardzo okazały. Maciuś objął tron, lecz czuł się bezradny i samotny. Przez okno w swojej komnacie widział, jak dzieci służby bawią się na podwórku królewskim. Tak bardzo chciał do nich dołączyć.

Państwo funkcjonowało utartym trybem, sprawy były załatwiane przez urzędników. Jakieś pół roku po wstąpieniu na tron, kiedy Maciuś, w stroju zwykłego chłopca,

spacerował po miejskim parku, podeszła do niego jakaś dziewczynka i zaproponowała zabawę w koło. Irenka opowiedziała Maciusiowi o swoim marzeniu: chciałyby mieć lalkę wysoką do sufitu. Podczas innego spaceru chłopcy zawołali Maciusia do zabawy, on potknął się i otarł kolano. Ministrowie zabronili mu dalszych spacerów. Król wydał polecenie, by wykonano dla dziewczynki taką lalkę, jak sobie wymarzyła. Kiedy podarował Irence taki prezent, ogromnie wzrosła jego popularność.

\*

Dni Maciusia wyglądały podobnie. Rano wstawał, sam mył się i stał łóżko. Po śniadaniu w sali tronowej przyjmował ministrów. Potem mógł się pobawić, ale samotnie czuł się źle, toteż chętnie szedł na lekcje. Dużo marzył. Kiedyś pomyślał, że, gdy nauczy się pisać, będzie mógł wysłać list do Felka – chłopca, którego widział na podwórzu. Tak też zrobił. Następnego dnia otrzymał odpowiedź. Kiedy zagwizdał (czego też musiał się nauczyć), stanął przed nim Felek.

\*

W czasie pierwszego spotkania chłopcy umówili się, jak będą się kontaktować. Z czasem bardzo się zaprzyjaźnili. Felek był synem plutonowego służącego w straży królewskiej. Maciuś poprosił ministrów, aby ktoś go uczył musztry – najlepiej, żeby to był plutonowy albo syn plutonowego. Odpowiedzi nie uzyskał, bo wybuchła wojna. Maciuś dowiedział się o tym z listu Felka, bo ministrowie nie chcieli mu na razie o tym mówić. Zażądał więc widzenia z ministrem wojny, który potwierdził informacje o wybuchu konfliktu.

\*

Tymczasem ministrowie się pokłócili. Prezes ministrów oświadczył, że rezygnuje ze stanowiska. To samo zrobili minister kolei i minister oświaty. Maciuś wyznaczył naradę na godzinę czwartą. Wcześniej chciał się spotkać z Felkiem i dowiedzieć czegoś więcej o wojnie. Nie doczekał się jednak. Długo i gorąco modlił się do Boga o pomoc. Wreszcie znużony zasnął. Przyśnił mu się zmarły ojciec, który dawał mu swój rozum. Tuż przed czwartą lokaj obudził Maciusia. Kiedy ministrowie oznajmili o swojej rezygnacji, król powiedział, że w czasie wojny nie pora na to, oraz że prosi ich o pozostanie na stanowiskach. Ministrowie się zgodzili i zaczęli naradzać, jak wygrać wojnę. Trochę Maciusia dziwiło, że mówili o kolejach, butach i sucharach, a nie o nim i jego udziale.

Następnego dnia król pożegnał zagranicznych postów, obiecując, że po zwycięstwie postawi lekkie warunki pokoju. Po trzech dniach Maciuś otrzymał od Felka list. Przyjaciel zawiadamiał, że zamierza uciec na front. Chłopcy spotkali się i Maciuś dowiedział się ze zdumieniem, że walki już trwają. Trochę mu się nie spodobało, że on – król – o niczym nie wie. Pomyślał, że to nie jest w porządku, by naród go bronił, podczas gdy on będzie przesiadywał w pałacu. Postanowił uciec z Felkiem. Kazał nazywać się Tomkiem Paluchem, by nikt nie dowiedział się, kim jest naprawdę.

\*

Zgodnie z umową chłopcy spotkali się nocą w ogrodzie. Felek po cichu śmiał się z niezgrabności Maciusia. Dostali się na dworzec i tu spotkali żołnierza, który miał ich wprowadzić do pociągu. Akurat wyleciała w powietrze przez czyjąś nieostrożność skrzynka z rakietami. Ich przewodnik został ranny i zabrano go do szpitala. Chłopcy

sami dotarli do wagonów. Nie chciano ich przyjąć ze względu na wiek, jednak w końcu udało im się wsiąść do pociągu.

\*

Długo jechali w towarowych wagonach na front. Maciuś powoli przyzwyczajał się do żołnierskiego życia. Słyszał rozmowy żołnierzy na temat króla. Nie zawsze mówili o nim dobrze. Na jednej ze stacji stali bardzo długo, bo miał przejeżdżać pociąg królewski z ministrem wojny. Ponieważ przy tej okazji sprawdzano dokładnie wagony, żołnierze ukryli chłopców w izdebce zwrotniczej, by nie zostali znaleźieni przez oficera. Maciuś widział przejeżdżającego ministra, który zaplanował, by najpierw uderzyć na jednego nieprzyjaciela, potem na drugiego.

\*

Kiedy w pałacu królewskim spostrzeżono zniknięcie Macusia, natychmiast podjęto śledztwo. Prefekt policji ustalił, że króla porwano. Lekarz wydał zaświadczenie, że król jest ciężko chory i nie może wstawać z łóżka. W tym czasie wykonano lalkę naturalnej wielkości, bardzo podobną do Macusia. Dzięki temu poza ministrami i lokajami nikt nie wiedział o zniknięciu króla.

\*

Wojska króla Macusia pokonały nieprzyjaciela. Jednak głównodowodzący popełnił błąd i zbyt daleko posunął się do przodu. Chłopczy dotarli wreszcie na front. Trochę ich dziwiła taka wojna, podczas której kazano im tylko kopać rowy. Ale w pierwszej bitwie zrozumieli, do czego służą okopy. Odparli atak, ale następnego dnia musieli się cofnąć. Okazało się, że ich oddział został okrążony.

\*

Oddziałowi udało się wydostać z okrążenia. Po kilku dniach król dotarł do swoich wojsk i został odesłany do rezerwy. Żołnierze polubili już obu chłopców i nazwali ich Waligórą oraz Wyrwidębem. Porucznik w wolnych chwilach uczył małego Wyrwidęba. W walkach rany odniósł także Maciuś. Kiedy był w szpitalu, chciano mu zrobić zdjęcie do gazety, ale nie zgodził się. Nie chciał być rozpoznany.

\*

Po powrocie do oddziału Maciuś nie zastał już Felka. Chłopak był zbyt żywy i nudziło mu się w piechocie, więc przeniósł się do lotnictwa. Maciuś był nawet zadowolony, bo Felek już za niego nie decydował, a poza tym teraz już nikt w oddziale nie wiedział, kim jest naprawdę.

Pewnego jesiennoego dnia Maciuś przebrał się za pastuszka i przedostał za linię wroga. Nieprzyjaciele chcieli go wystać na zwiady, by dowiedzieć się, gdzie jest prochownia. Maciuś udał, że nie wie, co to jest, więc oficer nieprzyjacielski pokazał mu prochownię. Po przejściu przez front Maciuś zameldował o tym swojemu dowódcy i artyleria zniszczyła skład amunicji wroga.

Nadeszła zima.

\*

Zimą porucznik został kapitanem, a Maciuś dostał medal. Zaczęto przygotowania do ataku. Tymczasem część żołnierzy, w tym Maciuś, dostała się do niewoli. Nieprzyjacielski oficer rozpoznał małego żołnierza, który kiedyś udawał pastuszka. Postanowiono

go powiesić jako szpiega. Odbył się sąd nad Maciusiem. Chłopak stwierdził, że można go tylko rozstrzelać, bo był żołnierzem wypełniającym zadanie, a nie szpiegiem. Sąd zdecydował o karze śmierci, lecz nie podjął decyzji, jak ma zginąć Maciuś. Zamknięto go w starej chałupie. Wieczorem Maciuś usłyszał aeroplany i wybuchy bomb. Potem stracił przytomność. Odzyskał ją w jakimś umeblowanym pokoju.

\*

Z początku Maciuś nie chciał się przyznać, że jest królem, ale wezwano Felka i dalsze udawanie nie miało sensu. Maciuś wziął udział w naradzie. Dowiedział się, że niedawno wynajęty przez szpiegów łobuz rozbił kamieniem głowę lalce, która udawała Maciusia. Felek opowiedział wtedy o ich ucieczce z pałacu i postanowiono odnaleźć króla. Wysłano więc aeroplany, żeby go wydobyć z niewoli.

Maciuś podpisał odezwy do żołnierzy i do narodu. Zaplanowany atak powiódł się doskonale. Po zwycięstwie Maciuś kazał uwolnić wziętego do niewoli króla.

\*

Następnego dnia zagraniczni królowie poprosili Maciusia o zawarcie pokoju, na co mały król się zgodził. Jako zwycięzca na białym koniu wjechał do stolicy. Rano zażądał żołnierskiego posiłku, a obsługujących go lokajów zdziwił swoim słownictwem i manierami. Ministrowie byli niezadowoleni, że po zwycięstwie Maciuś nie zażądał kontrybucji. Król postanowił zrobić porządek w państwie. Wyzaczył naradę z ministrami na godzinę drugą. Wcześniej spotkał się z ministrem wojny i kazał przygotować się do aresztowania pozostałych.

\*

W czasie narady ministrowie narzekali na porządki w państwie. Prezes ministrów tłumaczył, że owszem mogą doprowadzić znów państwo do dobrego stanu, ale powinni mieć takie same prawa jak przed wojną. Wtedy Maciuś kazał aresztować wszystkich ministrów. Kiedy został sam w sali tronowej i zobaczył, ile dokumentów musi podpisać, poczuł się samotny i bezradny. Wtedy przyszedł Felek. Chciał pożyczyć pieniądze na papierosy i tramwaj. Zaproponował Maciusiowi, by wypuścić ministrów. Potem wyszedł. Przyszedł doktor z prośbami od ministrów. Domagali się pościeli, jedzenia i lekarza. Tylko minister sprawiedliwości niczego nie chciał, bo znalazł prawo mówiące, że dopiero po trzech dniach uwięzieni ministrowie mogą o coś prosić. Maciuś kazał wszystkim wysłać pościel pałacową i smaczną kolację, a ministra sprawiedliwości zaprosił do siebie. Chciał się dowiedzieć, co może teraz zgodnie z prawem zrobić.

\*

Wezwano ministrów z więzienia na naradę. Maciuś oznajmił, że chce być królem dzieci, a dorosłymi zajmą się ministrowie. Król przyjął przydomek Reformator i rozkazał uwolnić ministrów. Jego pierwszą reformą miało być rozdanie wszystkim dzieciom w państwie po ćwierć funta czekolady. Minister wyjaśnił mu, że to nie jest reforma, tylko prezent. Po rozmowie z Felkiem Maciuś postanowił, że w każdej szkole mają być huśtawki i karuzela.

\*

Ministrowie ustalili, że państwo potrzebuje pieniędzy i że trzeba będzie je pożyczyć od zagranicznych królów. Przygotowali więc prośbę o pożyczkę. Maciuś rozpoczął lekcję ze swoim kapitanem, a wkrótce zaprzyjaźnił się z jego dziećmi, Stasiem i Helcią.

W stolicy rozdano dzieciom czekoladę, a najlepszych uczniów zaproszono na przedstawienie teatralne. Następnego dnia Maciuś podpisał prośbę o pożyczkę.

\*

Zagraniczni królowie zaprosili Maciusia z kapitanem, doktorem, Stasiem i Helcią, by odwiedził ich państwa. Minister poradził królowi, by za granicą niczego nie podpisywał.

Najpierw odwiedzili starego króla i jego syna. Powitanie było bardzo uroczyste. Maciuś przebywał tam dziesięć dni. Następnie zajechali do króla, który przyjaźnił się z dzikimi królami – żółtymi i czarnymi. Tam Maciuś zobaczył wspaniały ogród zoologiczny i postanowił zbudować podobny w swojej stolicy.

\*

Dotarli wreszcie do stolicy trzeciego króla, o którym Felek mówił, że ma największy dom na świecie. Tu przyjęcie było skromne, a dom królewski niewiele różnił się od tańszych domów w mieście. Król był niezwykle smutny i pięknie grał na skrzypcach. Mówił, że nie chciał brać udziału w wojnie, ale został zmuszony. Rozmawiali dużo o tym, jak trudno być królem. Ów wielki dom okazał się gmachem parlamentu. Maciuś odwiedził sejm i bardzo mu się to spodobało.

\*

Ministrowie uradzili, by król jeszcze przez miesiąc pozostał na wakacjach. Maciuś wyjechał więc nad morze, gdzie wspaniale wypoczywał i dobrze się bawił. Dużo rozmyślał o tym, co widział u smutnego króla. Rozmawiał z doktorem o dzieciach i projektowanych przez siebie reformach. Dużo się też uczył.

\*

Kiedy Maciuś wrócił już do kraju, chciał wprowadzić swoje reformy w życie: zamierzał wybudować domy na kolonie dla biednych dzieci, ogród zoologiczny w stolicy, a w każdej szkole huśtawki i karuzele. Okazało się, że zabraknie na to pieniędzy. Maciuś napisał więc do smutnego króla list z prośbą o pożyczkę. Wkrótce przyjechał jego poseł, oznajmiając, że pieniądze będą, jeżeli Maciuś w swoim kraju utworzy parlament. Ministrowie zgodzili się na taką reformę.

Do króla przyjeżdżali różni ludzie sprzedający dzikie zwierzęta. Pojawił się też murzyński książę – poseł od króla ludożerców Bum-Druma, który chciał się zaprzyjaźnić z Maciusiem.

\*

Maciuś postanowił odwiedzić króla ludożerców, chociaż wszyscy mu to odradzali. Na wyprawę wyruszyli: król, kapitan, doktor, Felek i pewien stary profesor, który znał pięćdziesiąt języków. Jechali pociągiem, płynęli okrętem, później znów pociągiem. Dotarli do ostatniego garnizonu białych i tam Maciuś musiał nauczyć się jazdy na wielbłądzie.

\*

Droga przez pustynię była bardzo ciężka. Wreszcie dotarli do państwa króla ludożerców. Bum-Drum uroczyście powitał gości i zaproponował, by Maciuś go zjadł. Ten oczywiście odmówił. Maciuś nie chciał uczestniczyć w niektórych zabawach, np. nie zgodził się, by strzelić do celu – najstarszej córki króla. Z tego powodu kaptani murzyńscy uznali, że Maciuś tylko udaje przyjaźń, i próbowali go otruć. Uratował go



Bum-Drum, który w ostatniej chwili przemocą wlał mu do ust odtrutkę. Po tej przygodzie Maciuś spał przez trzy dni.

\*

Kapłan murzyński pokazywał Maciusiowi różne sztuki magiczne. Kiedy Maciuś, zwiedzając kopalnie złota, poprosił Bum-Druma o pożyczkę, ten roześmiał się i podarował mu dużo złota oraz drogich kamieni. Obaj królowie zawarli braterstwo krwi. Przed pożegnaniem Maciuś prosił Bum-Druma, by ten zerwał z ludożerstwem, zaś on odpowiedział, że to nie będzie łatwe, ale pomyśli o tym. W czasie pobytu Maciusia w Afryce pokochała go królewska córka, śliczna Klu-Klu.

\*

Kiedy Maciuś wrócił do kraju, projekt konstytucji był już gotowy. Król zaproponował nowe reformy dla dzieci. Chciał, by wszystkie dostały łyżwy, a dodatkowo chłopcy scyzoryki, zaś dziewczynki lalki. Któregoś dnia zobaczył, że lokaj wnosi przeznaczone dla niego listy. Zrobił małą awanturę i postanowił wszystkie listy przeczytać. Z czasem ograniczył ich liczbę, ale wciąż było ich za dużo. Zajęło mu to sporo czasu, a niedaleko posunął się naprzód.

\*

Następnego dnia król bardzo się zdenerwował, widząc ogromną stertę listów. Przywołał ministra na pomoc. Ustalono, że listy będą czytać jak dawniej urzędnicy, tylko te najciekawsze miały trafiać do Maciusia. Nie mogło ich być jednak więcej niż sto dziennie. Król postanowił też udzielać audiencji dzieciom. Od tej pory robił to codziennie. Niektóre dzieci prosiły go przy tym o różne rzeczy, ale Maciuś był już doświadczonym królem.

\*

Któregoś dnia, udzielając audiencji, Maciuś usłyszał hałas w poczekalni. Okazało się, że to redaktor gazety, który koniecznie chciał się spotkać z królem. Maciuś przyjął go wieczorem. Dziennikarz zaproponował utworzenie gazety dla dzieci oraz dziecięcego parlamentu. Tak właśnie zrobiono, a Felek został ministrem, by nie myślał, że Maciuś o nim zapomniał.

\*

W końcu wprowadzono reformy króla: budowano w lasach domy dla dzieci, w stolicy powstawały budynki dwóch parlamentów – dla dorosłych i dla dzieci. Dzięki temu wielu ludzi miało pracę i wszyscy byli bardzo zadowoleni z rządów Maciusia. Niestety zazdrość królów zagranicznych mogła doprowadzić do wojny. Pomyślano więc, by się spróbować z nimi zaprzyjaźnić. Maciuś napisał więc list do smutnego króla z prośbą o przyjaźń. Mały król czuł się trochę smutny, że nie może bawić się jak inne dzieci. W nocy pisał jeszcze jeden list: do króla, który przyjaźnił się z dzikimi królami. Zaproponował, by się podzielili: król zatrzyma sobie żółtych, a Maciuś czarnych królów.

Rano wręczono listy ambasadorom. Maciuś długo naradzał się z dziennikarzem i z Felkiem. Doktor bardzo się niepokoił o zdrowie małego króla.

\*

Maciuś postanowił zaprosić zagranicznych królów do siebie. Należało to zrobić, bo był u nich z wizytą, a poza tym chciał, by uczestniczyli w otwarciu parlamentów

i ogrodu zoologicznego. Szpiedzy donosili, że stary król, a właściwie jego syn, szykuje się do wojny. Maciuś wysłał listy z zaproszeniami, ale królowie odpowiedzieli, że przyjadą pod warunkiem, że nie zaprosi się Bum-Druma, bo jest ludożercą. Maciuś odpisał, że sam sprawdzi, czy czarny król przestał już jeść ludzi, tak jak mu obiecał. Postanowił wybrać się do niego aeroplanem. Odradzano mu tę podróż, ale postawił na swoim. Miał z nim lecieć stary pilot, który w wypadkach lotniczych stracił oko i obie nogi.

\*

W sztabie białego garnizonu oficer bardzo się nudził. Otrzymał depeszę o przyjeździe króla Maciusia, który z garnizonu miał odlecieć do Bum-Druma. Był tam też rozkaz, by uszkodzić aeroplan. Oficer musiał rozkaz wykonać, choć mu się nie podobał, więc zlecił to zadanie jednemu z żołnierzy, który przebrał się za tragarza kolejowego. Król Maciuś przyjechał pociągiem. Przy pomocy Murzynów lotnik wylądował i poskładał aeroplan. Przebrany za tragarza żołnierz poczęstował pilota usypiającym cygarem. Potem zapałcił Murzynom i kazał im się rozejść. Teraz mógł odkręcić najważniejsze kółko w silniku, bez którego samolot nie mógł lecieć. Zakopał je w piasku.

Następnego dnia Maciuś próbował wystartować, jednak motor nie działał. Wtem zauważyli, że coś się błyszczy pod palmą. To było zaginione kółko. Mogli odlecieć. Okazało się, że Murzyni zauważyli rozkopany piasek. Znaleźli kółko i podrzucili w pobliże aeroplanu.

\*

Zabłądzili, lecąc nad pustynią. Było to niebezpieczne, bo mieli mały zapas wody i oliwy. Wreszcie, po ponad godzinnym opóźnieniu zauważyli oazę. Kiedy się nad nią zniżyli, zaczęto do nich strzelać. Kilka zatrutych strzał utkwilo w skrzydle. Teraz już byli pewni, że odnaleźli drogę, bo w ostatniej oazie przed krajem Bum-Druma mieszkali zbójcy pustynni.

Wreszcie zobaczyli w dżungli polanę z pałacem Bum-Druma. Trudno było na niej wylądować, bo całą zajmowali Murzyni. Lotnik siedem razy obniżał lot i wznosił się, zanim zebrani na dole zrozumieli, że trzeba się odsunąć. Kiedy już wylądowali, ktoś rzucił się Maciusiowi na szyję. Była to Klu-Klu.

\*

Maciuś zobaczył Bum-Druma skrępowanego i leżącego na stosie. Wokół stały żony króla z zatrutymi strzałami w rękach. Przed stosem tańczył murzyński kapitan w straszliwej masce. Maciuś domyślił się, że jego przyjaciel ma zginąć, i na wszelki wypadek wypalił dwa razy z rewolweru. Pilot zranił się jedną ze strzał tkwiących w skrzydle i zmarł. Wtedy stało się coś dziwnego. Główny kapitan rozciął więzy królowi, sam wszedł na jego miejsce i podpalił stos. Od ognia zajął się aeroplan i wybuchł zbiornik z benzyną. Murzyni chwycili Maciusia na ręce, posadzili na tronie i oddawali mu hołd. Okazało się, że to nie byli tylko członkowie plemienia Bum-Druma, ale też wielu innych. Chłopiec żałował, że niczego nie rozumie. Murzyni składali mu różne dary, ale Maciuś nie mógł ich zabrać, bo zagraniczni królowie zgodzili się na przewiezienie przez ich kraje tylko dzikich zwierząt i niczego więcej. Maciuś pomyślał, że przydałby mu się port, i postanowił, że po wojnie zażąda portów od pokonanych królów. Po kilku dniach musiał wracać. Zabrał ze sobą Bum-Druma, by przekonać się, czy przestał już być ludożercą.

Dopiero w kraju stary profesor wyjaśnił mu, co się wydarzyło. Kiedy jeden z przodków Bum-Druma próbował znieść ludożerstwo, został otruty i powstała przepowiednia,

że każdy, kto będzie próbował coś zmienić, musi zginąć. Tak miało być, dopóki nad pałacem królewskim nie pojawi się wielki żelazny ptak o dwóch głowach, dwóch nogach i czterech rękach, a w jego skrzydle będzie tkwiło dziewięć zatrutych strzał. Ptak siedem razy uniesie się nad polaną królewską i spadnie. Rozlegną się dwa pioruny, jedna głowa i dwie ręce ptaka zatrują się od jednej ze strzał i umrą, pęknie serce wielkiego ptaka, najstarszy kapitan zostanie spalony, Murzyni przestaną być ludożercami, a z ptaka pozostanie mały biały król wszystkich czarnych ludzi.

Bum-Drum został ostrzyżony i ubrany w strój europejski. Zanim jednak nauczył się dobrych manier, zjadł pudetko pasty do butów i kawałek pachnącego mydła.

\*

Następnego dnia spadł śnieg i Maciuś poprosił prezesa ministrów o przesunięcie narady, bo chciałby się pobawić. Jednak po południu przerwał zabawę i przyjął najważniejszego szpiega. Ten doniósł, że stary król jest gotowy do wojny: wybudował nową fortecę i fabrykę pocisków, a prochu ma sześć razy więcej niż Maciuś. Powiedział też, że sekretarz stanu zdradził i ma zamiast zaproszeń wystać królom wypowiedzenie wojny. zaproponował, że zniszczy fortecę i fabrykę pocisków tak, aby nikt się nie domyślił, kto to zrobił, np. wywoła pożar. Maciuś zgodził się tylko na zniszczenie fabryki.

\*

Przed posiedzeniem ministrów Maciuś z niecierpliwością czekał na sekretarza stanu. Okazało się, że przyszedł jego pomocnik. Ministrowie odczytali treść zaproszeń, wkładano je do kopert i pieczętowano. Było to długa i męcząca ceremonia. O tym, co miało się stać, wiedzieli tylko Maciuś, prezes ministrów i minister sprawiedliwości. W pewnym momencie pomocnik sekretarza stanu zaczął kaszleć. Razem z chusteczką niepostrzeżenie wyjął z kieszeni takie same arkusze jak te, które miał włożyć do kopert, a tamte ukrył. Zauważyli to tylko ci, którzy o wszystkim wiedzieli. Minister sprawiedliwości aresztował sprawcę.

Tego samego dnia odbył się sąd nad zdrajcą, który przyznał się do wszystkiego i został skazany na śmierć. Maciuś ułaskawił go, zmieniając wyrok na dożywotnie więzienie.

Król poszedł spać o trzeciej w nocy.

\*

Rano dziennikarz przyniósł Maciusiowi gazetę. Był tam artykuł o wyprawie króla do Afryki, o Felku-ministrze i o pożarze w lasach zagranicznego króla. Dziennikarza bardzo ten pożar zastanawiał, ale Maciuś nie podjął tematu. Dziennikarz wypytywał też o przyczyny aresztowania sekretarza, ale i tu Maciuś udzielił wymijającej odpowiedzi, bo pomyślał, że dziennikarz chyba jest szpiegiem. Szybko o tym zapomniał, bo był zajęty czymś innym. Zaczęły się wybory do parlamentów. Było bardzo dużo spraw do załatwienia, między innymi zaproponowano pokaz fajerwerków dla królów murzyńskich. Maciuś zgodził się, choć wiedział, że pieniędzy jest mało. Znow pomyślał, że potrzebny mu jest port. Jeśli wygra wojnę, z pewnością zażąda portu i okrętów.

\*

Rozpoczął się zjazd królów białych, żółtych i czarnych. Było z tym sporo kłopotów, bo czarni królowie byli trochę dzicy i nie chcieli dostosować się do etykiety. Z kolei jeden z żółtych królów każdemu, z kim się witał, składał ponad pięćdziesiąt pokłonów,

co niezmiernie długo trwało. Biali królowie gardzili czarnymi. Czarnym królom nie podobało się polowanie. Zwierzęta były zbyt mało niebezpieczne. Po polowaniu jeden z białych królów zaprzyjaźnił się z czarnymi.

\*

Podczas ceremonii otwarcia ogrodu zoologicznego z klatki z małpami wyszła Klu-Klu, która w ten sposób przyjechała do kraju Maciusia. Bum-Drum bardzo się na córkę rozgniewał, ale Maciuś wziął ją w obronę. Dziewczynka została na jego dworze, bardzo chciała nauczyć się języka.

W uroczystym otwarciu parlamentu wzięli udział wszyscy goście. Smutny król powiedział Maciusiowi, że mógłby od starego króla dostać port. I rzeczywiście tak się stało. Maciuś kupił także kilka okrętów.

Na zakończenie uroczystości wszyscy wzięli udział w wielkim pokazie ognia sztucznych, który wywarł ogromne wrażenie.

\*

Maciuś miał coraz więcej zajęć: wstawał o szóstej, dwie godziny się uczył, czytał gazety, brał udział w posiedzeniach parlamentu. Nie miał już czasu na zabawę.

Któregoś dnia nie wstał do ósmej. Wszyscy zrozumieli, że król zachorował z prze-męczenia. Doktor i ministrowie zdecydowali, że Maciuś musi wyjechać na wieś, żeby wypocząć. Przed wyjazdem władzę nad dorosłymi przekazał prezesowi ministrów, a nad dziećmi – Felkowi.

Na wsi doskonale bawił się i wypoczywał. Klu-Klu imponowała wszystkim swoją zręcznością i mądrością.

\*

Maciuś chciał zrobić przyjaciółce przyjemność i napisał do Felka list, w którym prosił, by jego minister zatelegrafował do Afryki, aby przysłano sto murzyńskich dzieci. Po kilku dniach przyjechał Felek, ale jakiś zmieniony. Zażądał dla siebie tytułu barona von Rauch, samochodów i wysokiej pensji, a także tytułu hrabiego dla dziennikarza. Maciuś to wszystko mu dał, ale było mu przykro. Stary doktor wyprosił Felka z sali, a Felek obiecał mu, że tego pożałuje.

Dzieci nadal wesoło się bawiły, przewodziła Klu-Klu. Nauczyła nawet pastuszków czytać i pisać, toteż wszyscy żalowali, że wakacje się skończyły.

\*

Z ciężkim sercem Maciuś wracał do stolicy. W drodze spotkał demonstrację niezadowolonych robotników z czerwonym sztandarem. Wymyślił, by dzieci miały sztandar w kolorze zielonym. Na posiedzeniu parlamentu dziecięcego był wielki bałagan. Dzieci były niezadowolone z pobytu na wakacjach. Każdy wykrzykiwał swoje życzenia, czasem nieprawdopodobne. Jedni chcieli mieć zegarki, inni więcej kieszeni, jeszcze inni chcieli hodować gotębie, mieć rewolwery, jeździć samochodami, umieć czarować itp.

Dziennikarz wszystko zapisywał.

\*

Na kolejne posiedzenie sejmu dzieci wybrała się Klu-Klu. Ustalono wówczas, że każde dziecko powinno mieć zegarek, że poza rodzicami nikt nie może dzieci całować, że chłopcy powinni mieć po sześć kieszeni, a dziewczynki po dwie. Punkt czwarty głosił, że nie powinno być dziewczynek, bo są niedobre, płaczą i skarżą. Wtedy wstała

Klu-Klu i powiedziała, że tak być nie może. Chłopcy przecież też są niegrzeczni, biją się, zaczepiają itp. Ale postowie nie chcieli słuchać. Hałasowali, przezywali. Najgłośniej krzyczał Antek. Króla Maciusia nazwano kotem, Felka baranem. Wreszcie postowie pobili się między sobą. Klu-Klu bez trudu pokonała jednym uderzeniem Antka.

\*

Obrażony Maciuś wrócił do pałacu. Postanowił, że już nigdy nie pójdzie do sejmu. Jednak dziennikarz i Felek przekonali go, że powinien pójść, ale wcześniej delegacja postów musi go przeprosić. Rzeczywiście następane posiedzenie było spokojne, bo postom było wstyd. Dyskutowano o tym, że dzieci powinny pisać w zeszytach czerwonym atramentem, bo jest ładniejszy. Ustalono też, że nie wolno wyśmiewać się z dzieci.

Maciuś przeczytał w gazecie, że w państwie królowej Kampanelli dzieci urządziły strajk i pochód z zielonym sztandarem.

\*

Przed sejmem zebrali się młodzież powyżej lat 15, domagając się utworzenia jeszcze jednego parlamentu. Z trudem udało się uspokoić demonstrujących. Dzieci niechętnie się teraz uczyły, bity się między sobą. Nauczyciele nie chcieli pracować w szkołach, bo dzieci ich nie słuchały. Skarżyli się też inni dorośli. Maciuś więc wymyślił, żeby uczące się dzieci mianować urzędnikami i płacić im pensję. Rozlepił więc takie ogłoszenia na ulicach. Zapomniał, że teraz nie on uchwała prawo, tylko parlament.

Sejm dziecięcy przedyskutował sprawę. Powołano komisję do opracowania ustawy, a tymczasem dorośli mieli chodzić do szkoły, a dzieci do pracy.

\*

Pierwszego dnia było nawet ciekawie. Dorośli poszli do szkoły, choć nie wszystkim się to spodobało. Ale za naukę im płacono, więc chodzili. Niektórzy spotkali dawnych kolegów, inni łobuzowali, jeszcze inni traktowali to wszystko jak zabawę. Wszyscy jednak myśleli o tym, jak sobie radzą dzieci.

Tu były pewne kłopoty, bo chłopcy chcieli być tylko strażakami, szoferami i policjantami, a dziewczynki ekspedientkami. Nie we wszystkich domach był ugotowany obiad, a zdarzało się, że sprzedawczynie nie umiały liczyć. Policjanci nie wiedzieli, co mają robić, a jeden, gdy go proszono, by gońić złodzieja, obraził się i powiedział, że już nie będzie policjantem. Chłopiec pracujący na poczcie oglądał tylko znaczki i nudził się.

\*

Następnego dnia Maciuś przeczytał w gazecie, jakie są skutki reformy: nie działają telefony i telegraf, pociąg się wykoleił, w państwie nie ma porządku. Klu-Klu przybiegła z wiadomością, że do stolicy przyjechało tysiąc murzyńskich dzieci. Córka króla sprawnie podzieliła Murzyńki na grupy i zaczęła je uczyć.

Tymczasem w ZOO dzieci otworzyły klatkę z wilkami i niebezpieczne zwierzęta wydostały się na wolność. Klu-Klu z kilkoma murzyńskimi dziećmi zagoniła zwierzęta z powrotem do klatek i urządziła pogon za największym wilkiem, który umknął do miasta. Dogoniła go w podziemnym kanale i z samym nożem rzuciła się na groźne zwierzę. Wilk poranił jej rękę, ale Maciuś zdołał go zastrzelić.

\*

Do Maciusia przyjechał smutny król, by go ostrzec. Powiedział mu, że jego gazeta kłamie, na dowód przywiózł paczkę innych gazet, które przedstawiały prawdziwą sytuację w państwie. Maciuś nadal nie wierzył, toteż w przebraniu wyszli do miasta.

W koszarach okazało się, że dzieci wystrzelały cały proch na wiwat i popsuky armaty. W fabryce maszyny były zepsute, a chłopcy, którzy mieli tam pracować, poszli na węgry. Sklepy były pozamykane, bo ulice opanowali złodzieje i chuligani. Nie było policji i wojska, by dopilnować porządku. Pociąg wykoleił się, bo zwrotniczy grał w piłkę, a kierownik stacji poszedł na ryby. W szpitalu chorzy umierali, bo nie miał się nimi kto zająć.

Maciuś pobiegł do redakcji. Zastał tam dziennikarza i Felka. Oskarżył dziennikarza, że jest zdrajcą, i próbował go zastrzelić. Ale dziennikarz odebrał mu rewolwer. Próbował udowodnić, że jest niewinny. Wtedy Felek powiedział, że dziennikarz to szpieg. Zdrajca uciekł, a Felek rozplakał się i powiedział, że to wszystko jego вина.

\*

Maciuś wystąpił Felka, by zwołał ministrów na naradę, i wrócił do pałacu. Nie zastał już tam smutnego króla, który tymczasem wyjechał. Zostawił tylko list, w którym proponował mu schronienie w swoim kraju. Klu-Klu przysięgła, że pozostanie wierna Maciusiowi.

Felek wrócił i opowiedział o swojej zdradzie. Kiedy zastępował Maciusia, brał łapówki i oszukiwał. Dziennikarz o tym wiedział i szantażował Felka. Kazał mu podpisywać sfałszowane dokumenty. Maciuś wszystko przebaczył przyjacielowi.

Pierwszy przybył minister wojny i zaraportował, że zapasy wojenne zostały całkowicie zużyte. Zapewnił króla o pełnej wierności żołnierzy.

\*

W czasie narady z ministrami ustalono, że wszystko wróci do dawnych porządków i dzieci wracają do szkoły, dorośli do pracy, tymczasem zostaną zamknięte parlamenty. Wszyscy byli zadowoleni z takich decyzji.

Tymczasem w sąsiednim państwie król oddał koronę synowi, a ten rozpoczął wojnę. Nie było się czym bronić, toteż Maciuś postanowił wysłać notę, że nie chce wojny i gotów jest zapłacić za pokój połową złota od Bum-Druma. Wysłał też listy do pozostałych królów, prosząc o pomoc.

\*

Młody król powoli i ostrożnie posuwał się z wojskiem w kierunku stolicy Maciusia. Notę Maciusia podeptał, a potem obraźliwie odpisał.

W stolicy wszyscy mieszkańcy stanęli po stronie swojego króla. Przygotowano trzy linie obrony przed miastem.

Udało się zatrzymać atak nieprzyjaciela. Młody król wysłał dziennikarza do pozostałych królów, by namówił ich do udziału w wojnie z Maciusiem. Ale obaj królowie dostali już listy od Maciusia. Postanowili się naradzić.

\*

Kiedy dwaj królowie (smutny i przyjaciel żółtych) zdecydowali się pomóc Maciusiowi, dziennikarz pokazał im sfałszowaną odezwę Maciusia do dzieci, w której wzywał je do zbuntowania się przeciw dorosłym i ogłaszał się królem wszystkich dzieci

na świecie. Teraz już królowie nie mieli wyjścia. Musieli przytączyć się do młodego króla przeciw Maciusiowi. Kiedy młody król o tym się dowiedział, chciał sam zdobyć stolicę. Udało mu się zająć tylko pierwszą linię obrony. Wojsko Maciusia musiało oszczędzać proch i kule. Klu-Klu zaproponowała, by rozsiać pogłoskę, że Bum-Drum przysłał Murzynów na pomoc Maciusiowi. Felek przebrał się za nieprzyjacielskiego żołnierza i zaniósł tę wiadomość do okopów wroga. Wojska Maciusia cofnęły się do trzeciej linii okopów, pozostawiając na opuszczonych stanowiskach dużo wódki, piwa i wina. Przygotowano też do wypuszczenia dzikie zwierzęta.

\*

Na pomoc młodemu królowi przybyły wojska pozostałych. Mieli własny plan. Postanowili zbombardować miasto. Za własnymi wojskami ustawili kulomioty, żeby żołnierze nie mogli się cofnąć. Nastąpił atak. Dzięki Murzynom i dzikim zwierzętom został odparty, ale zastraszone miasto się poddało. Maciuś wraz z garstką najwierniejszych postanowił zginąć z honorem i zabarykadował się w budynku, gdzie stały kiedyś klatki z lwami.

\*

Miasto wyrzekło się swojego króla, a Maciuś dzielnie bronił się w ogrodzie zoologicznym. Trzej zwycięscy królowie naradzali się w sprawie losu pokonanego. Ustalili, że trzeba wziąć go żywego do niewoli. Młody król chciał, żeby go potem rozstrzelać, ale sprzeciwił się temu smutny król. Zgłosił się do nich chemik, który wynalazł gaz usypiający.

Dzięki temu łatwo wzięto Maciusia do niewoli.

\*

Uwięziony Maciuś zachowywał się bardzo godnie. W nocy odbył się sąd wojenny. Chłopca oskarżono o to, że:

- ◆ wydał odezwę, żeby dzieci się zbuntowały przeciw dorosłym;
- ◆ chciał wywołać światową rewolucję i zostać królem wszystkich dzieci;
- ◆ zastrzelił parlamentarzystę.

Delegacja mieszkańców miasta przeczytała oświadczenie, że obywatele pozbawiają Maciusia władzy i tytułu królewskiego. On jednak oświadczył, iż nie zgadza się z decyzją tchórzów i zdrajców, iż nadal jest królem. Kiedy zwracano się do niego inaczej, nie odpowiadał.

Sąd skazał Maciusia na śmierć, tak jak to było ustalone. Następnego dnia miała odbyć się egzekucja. Maciuś szedł spokojnie, myśląc o przyjaciółtach. W ostatniej chwili utaskawiono go i zamieniono wyrok śmierci na zesłanie na bezludną wyspę.

## Problematyka

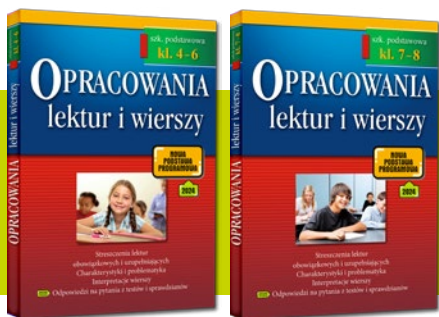
Powieść *Król Maciuś Pierwszy* opowiada o **sprawowaniu władzy**. Smutny król mówi, że władzę sprawuje się po to, by dać szczęście swoim poddanym: *Po co być królem. Bo przecież nie po to, żeby nosić koronę, tylko żeby dać szczęście ludności swego państwa. Maciuś stara się być dobrym władcą*. Próbuje dbać o dzieci i o dorosłych: dla dzieci buduje domy wypoczynkowe, dorosłym daje pracę. To właśnie po to tworzy parlamenty, by ludzie mogli sami decydować o tym, co jest dla nich dobre, co jest im potrzebne. Na dworze króla Maciusia nieustannie przebywają osoby pomagające mu w rządzeniu krajem. Są to między innymi: prezes ministrów, minister sprawiedliwości, minister wojny, minister oświaty, minister kolei, minister spraw zagranicznych, minister handlu, sekretarz.

**Powieść Janusza Korczaka dotyczy również praw i obowiązków dzieci.** Maciuś, kiedy zostaje królem, ma zaledwie dziesięć lat. Spada na niego ogromna odpowiedzialność za państwo. Stara się dobrze wykonywać swoje obowiązki. Maciuś chce być królem dzieci, bo uważa, że najlepiej zna ich potrzeby i problemy. Daje im na początek przyjemności: czekoladę, zabawki. Doktor uświadamia mu, że istnieją dzieci chore i biedne. Maciuś każe więc budować dla nich domy wypoczynkowe. Tworzy parlament dziecięcy, by dzieci mogły same mówić o tym, co jest im potrzebne, czego chcą. Pojawiają się tam ważne problemy, np. że nie wolno wyśmiewać się z dzieci. Ale nadmiar praw, jakie Maciuś dał dzieciom, stał się przyczyną katastrofy.

Niektóre dzieci okazały się kłótlive, samolubne, nieodpowiedzialne. Myślały tylko o zabawie. Popsuły maszyny. **Książka poucza, że należy bardzo szanować prawa dzieci, ale nie można też zapominać o obowiązkach (np. chodzeniu do szkoły).**

Autor powieści zajmuje się także sprawą **wojny**. Początkowo dla Maciusia wojna jest jak bajka. Wyobraża sobie, że będzie jechał na białym koniu pozdrawiany przez ludzi. Później traktuje ją jak przygodę, gdy nocą w tajemnicy wymyka się z pałacu. Dopiero z czasem przekonuje się, że wojna to zniszczenia i śmierć. Wie, że odbudowanie zniszczonych dróg, mostów, fabryk nie jest łatwe. Przekonuje się, że łatwo na wojnie stracić życie. Dlatego później stara się uniknąć wojny. W czasie walk zdarzają się takie sytuacje, że ustawia się karabiny za wojskiem, by strzelać do własnych żołnierzy, jeśli się będą cofać. **Wojna jest wielkim złem.**





Lektury obowiązkowe znajdziesz w książkach:

**Opracowania lektur i wierszy – szkoła podstawowa klasy 4-6**  
**Opracowania lektur i wierszy – szkoła podstawowa klasy 7-8**

Kup na [www.greg.pl](http://www.greg.pl) 

Autorzy:

Jakub Bączyński, Olga Gradoń, Adam Karczewski, Anna Kremiec,  
Jakub Matusiak, Damian Molicki, Izabela Natódko, Agnieszka Nawrot,  
Karolina Rymut-Kościelniak, Dorota Stopka, Lucyna Szary, Aldona  
Szóstak, Joanna Tomasiak, Weronika Widzińska, Barbara Włodarczyk,  
Maria Zagnińska, Kamila Zawadzka

Redakcja i korekta:

Agnieszka Antosiewicz, Szymon Rój, Maria Zagnińska

© Copyright by Wydawnictwo GREG® Sp. z o.o.

Wydawnictwo GREG®

ul. Klasztorna 2B

31-979 Kraków

tel. 12 680 15 50

[www.greg.pl](http://www.greg.pl)

Księgarnia internetowa: [www.greg.pl](http://www.greg.pl)

Znak firmowy GREG® zastrzeżony w Urzędzie Patentowym RP.

Wszystkie prawa zastrzeżone.

Żadna część niniejszej publikacji nie może być reprodukowana  
lub przedrukowana bez pisemnej zgody Wydawnictwa GREG®.

Projekt okładki:

Grzegorz Więczkiewicz

Layout i skład:

Pracownia Register